

Raniżowskie

Wieści

Nr 1 (95)
Styczeń 2005
Cena 2 zł.
ISSN 1509-6025

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Po wspólnym odśpiewaniu kolędy „Dzisiaj w Betlejem” ks. Smaroń odmówił modlitwę i poświęcił świąteczne opłatki. Zostały one następnie rozdane dla obecnych, po czym nastąpiło dzielenie się nimi i składanie sobie wzajemnych życzeń. Zatarły się w tym czasie różnice poglądów na sprawy rozwiązania problemów gminnych...

ciąg dalszy na stronie 2

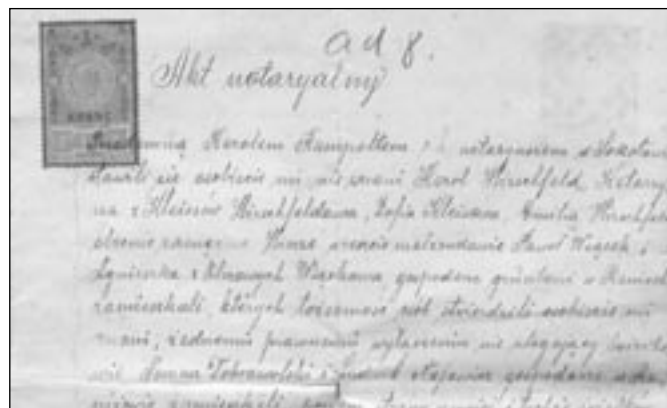


W tej edycji podstawowym kryterium branym pod uwagę przy ocenie przedstawień był ich ogólny wyraz artystyczny odbierany przez widza, stąd też taki przekrój komisji. Poszczególne przedstawienia były oceniane w skali od 1 do 10 punktów i w ostatecznym podsumowaniu decydowała matematyka, czyli suma punktów poszczególnych jurorów...

ciąg dalszy na stronie 3

W latach 70-tych na wniosek złożony w namiestnictwie we Lwowie przez hrabiego Nycza z Widelki Raniżów też uzyskuje prawo cotygodniowych targów we czwartki każdego tygodnia. Ożywia to stopniowo obrót towarowy w okolicy. Na czwartkowe targi ściągają mieszkańcy okolicznych wsi: Woli Raniżowskiej, Wilczej Woli, Spi, Lipnicy, Kopci, Nartu, Dzikowca, Widelki, Pogwizdowa, Przewrotnego, Huciska i innych. Przyjeżdżają kupcy i handlarze przywożąc różne towary i dokonując skupu produktów rolnych...

ciąg dalszy na stronie 6



Z PRAC RADY GMINY

Sesja „opłatkowa”

W dniu 30 grudnia 2004 roku na XXV sesji spotkali się radni Rady Gminy w Ranizowie. Wzięło w niej udział 14 radnych (nieobecny Mirosław Nowak). Była to sesja podsumowująca stary - 2004 rok, a co za tym idzie, „korygująca” sprawy budżetowe.



Ks. proboszcz dzieli się opłatkiem z przewodniczącym Rady Marianem Indykiem. Z tyłu ks. prałat Józef Łasica i radny Leon Najowicz.

O godz. 12.30 zaplanowane było wspólne spotkanie radnych z kierownikami zakładów i jednostek organizacyjnych gminy, zakładów pracy oraz przedstawicielami organizacji społecznych współpracujących z gminą. Na sesję zaproszeni zostali również księża pracujący w parafiach położonych na terenie gminy Ranizów. Przybyli: proboszcz ranizowski ks. Henryk Smaroń, proboszcz mazurski ks. Wiesław Dopart, ks. prałat Józef Łasica, wikariusz ranizowski ks. Jacek Marchewka. Po wspólnym odśpiewaniu kolędy „Dzisiaj w Betlejem” ks. Smaroń odmówił modlitwę i poświęcił świąteczne opłatki. Zostały one następnie rozdane dla obecnych, po czym nastąpiło dzielenie się nimi i składanie sobie wzajemnych życzeń. Zatarły się w tym czasie różnice poglądów na sprawy rozwiązania problemów gminnych, przynależności do różnych organizacji czy też miejsca zamieszkania. Zapanował duch zgody, miłości,



Wzajemne dzielenie się opłatkiem przez radnych i zaproszonych gości.



Poświęcenie opłatków przez ks. Henryka Smaronia.

wzajemnej życzliwości. Po tym nastąpił wspólny toast lampką szampana z nadzieją, by nadchodzący rok 2005 był lepszy od tego mijającego.



Do roli gospodarza w kolędzie został zaproszony wójt Jan Niemczyk.



Targi o kobylinę pomiędzy dziadem a Żydem.



♠ Scenka za mazurskiej kolędy.

♠ Radni, sołtysi, księża, pracownicy Urzędu Gminy z zainteresowaniem oglądają przedstawienie kolędnicze.

♠ Za dobrą kolędę należy wynagrodzić. Radny Leon Najowicz daje datkę „babie na utrzymanie dziecka”.



Sympatyczną niespodziankę sprawili kolędnicy z zespołu obrzędowego „Mazurzenie”, którzy przybyli, by zakolędować wszystkim przybyłym na tę uroczystą sesję. Ta część odbyła się już na górnym korytarzu Urzędu Gminy. Była to tradycyjna kolęda z turoniem. Ale można było usłyszeć też szczodraki, kolędy życzące, starodawne lasowiackie pastorałki. A przede wszystkim było dużo zabawy z Żydem, turoniem, dziadem i piskiu przestraszonych dziewcząt. Kolędnicy zostali tradycyjnie ugoszczeni przez gospodarza gminy wójta Jana Niemczyka a dzieci biorące w niej udział dostały słodycze.

Stanisław Samojedny

Jasełek czas

W dniu 13 stycznia 2004 roku w sali Domu Parafialnego w Ranizowie miał miejsce IX Gminny Przegląd Teatryków Jasełkowych zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. W tegorocznej edycji wystąpiło 8 zespołów ze szkół podstawowych oraz z ranizowskiego Gimnazjum.



Pomiędzy przedstawieniami Przegląd uświetnił występ zespołu flecistów pod kierunkiem pani Władysławy Stój.



Hold pasterzy w wykonaniu uczniów z Gimnazjum w Ranizowie

Występy oceniała nietypowa komisja – społeczna - złożona z przedstawicieli różnych środowisk oraz kategorii wiekowych. Skład jury tworzyli: pani Janina Potocka, ks. Jacek Marchewka, pani Barbara Tyburczy, pan Stefan Chudzik, pan Jan Tęcza, Małgorzata Grondziel – uczennica Gimnazjum w Woli Raniżowskiej oraz dyr. GOKSiR Stanisław Samojedny. Ten ostatni stwierdził: „Pomysł, by powołać taką komisję zrodził się już w ubiegłym roku po VIII Przeglądzie, kiedy to zespoły, które nie otrzymały nagród miały wiele zastrzeżeń do komisji. W tej edycji podstawowym kryterium brany pod uwagę przy ocenie przedstawień był ich ogólny wyraz artystyczny odbierany przez widza, stąd też taki przekrój komisji. Poszczególne przedstawienia były oceniane w skali od 1 do 10 punktów i w ostatecznym podsumowaniu decydowała matematyka, czyli suma punktów poszczególnych jurorów.”



Mędrcy żydowscy wyjaśniają Herodowi, gdzie narodził się Zbawiciel. Gimnazjum w Raniżowie.



Herod i trzej królowie ze Wschodu. SP Raniżów, kl. III.



Komisja przeglądowa. Od lewej: Jan Tęcza, ks. Jacek Marchewka, Stefan Chudzik, Barbara Tyburczy, Janina Potocka, Małgorzata Grondziel.



Składanie darów przez pastuszków. SP Raniżów kl. III.



Żyd Rabin tłumaczy Herodowi i trzem królom, gdzie narodził się Bóg. SP Mazury.



Jasełka w wykonaniu uczniów z SP Posuchy.



Pastuszkowie u żłóbka. SP Mazury.

Po zakończeniu przedstawień okazało się, że 1. nagrodę przy ilości 67 punktów otrzymał Teatrzyk Jasełkowy ze Szkoły Podstawowej w Mazurach. Drugą nagrodę przy ilości 66 punktów otrzymał Teatrzyk Jasełkowy z Gimnazjum w Ranizowie natomiast trzecią przy ilości 64 punkty Teatrzyk „Gwiazdeczka” działający w Szkole Podstawowej w Woli Ranizowskiej. Pozostałe przedstawienia również dobrze wypadły w tej klasyfikacji i ich suma punktów była podobna.

Nagrodzone zespoły otrzymały od Organizatora wydawnictwa albumowe, a wszystkie zespoły okolicznościowe dyplomy. Uczestnicy jasełek poczęstowani zostali słodkimi batonikami.

Monika Samojedny

Fot. Stanisław Samojedny

Z tzw. drugim dniem świąt Bożego Narodzenia (od dnia św. Szczepana) rozpoczynał się okres "jasełek". Trwał on przez wieki do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej (2.II.), czyli do dnia ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Nazwa "jasełka" tematycznie wskazuje na źródło tematyczne tychże przedstawień. Jasełka bowiem to żłób, czyli rodzaj drabinek, jeszcze dziś stosowanych, które służą do zadawania, zwłaszcza siana, bydłu czy koniom. Stawia się je także w lasach, by podkarmić zwierzyńę łowną. W żłóbku został złożony Chrystus po swoim narodzeniu. Zatem "jasełka" prezentują uduchotworzone, teatralne sceny na temat przyjścia Chrystusa Pana na świat.



Herod na swym tronie. SP Ranizów kl. IV.



Objawienie przez chóry anielskie. SP Ranizów kl. IV.



Przebudzenie pastuszka. SP Zielonka.



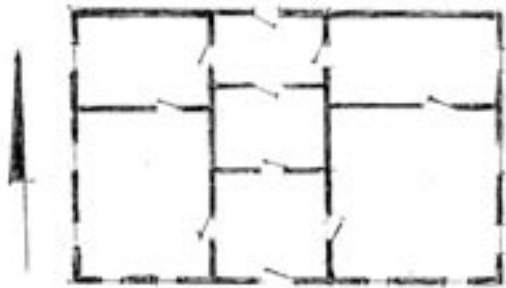
W stajence betlejemskiej. „Staniszewiaczy” ze Staniszewskiego.



Jasełka w wykonaniu „Gwiazdeczki” z SP Wola Ranizowska.

Kolonia niemiecka Ranischau - cz. II

W części pierwszej dotyczącej kolonii niemieckiej Ranischau („Wieści Ranizowskie” nr 12/94 z roku 2004) zwanej od lat 30-tych XIX wieku Ranischau zamieszkiwało w 1837 roku w 45 posesjach na 55 wykazanych 45 gospodarzy. Kilka placów było wolnych a odpowiadające im numery w wykazie nie posiadały wpisu. Na dwóch z nich ulokowano w tym czasie zbór i pastorałkę. Reszta pozostawała jako rezerwa budowlana kolonii. Znacznie więcej było rodzin. Za oddzielne rodziny uważano bowiem dziadków, krewnych lub lokatorów. Nowo zbudowane domy były duże i pojemne. Liczyły przeważnie po kilka oddzielnych pomieszczeń i przy mniej licznej rodzinie mogły być wynajęte lokatorom i krewnym.



Plan pożydowskiego budynku M. Birnbacha, obecnie Jana Twardowskiego, przebudowany w 1897 roku po wykupieniu wraz z posesją przez ww. Żyda u kolonisty w Ranischau i przebudowany z przesunięciem do granicy rynku, z przeznaczeniem na karczmę. W czasie przebudowy nastąpiły drobne zmiany, a to wmontowanie drugich drzwi w części północnej, zamiast okna, powiększenie okien, zmiana w części środkowej przez zmianę komina i wybudowanie nowego pieca. Pod częścią budynku wykonano piwnice i całość pokryto blachą. Przy wejściach dobudowano ganki. Dom wybudowany był z drewna jodłowego, które do dziś jest jeszcze w dobrym stanie. Obecny właściciel Jan Twardowski remontuje obiekt zachowując dawną architekturę. Rozmiary budynku to 16 m x 10 m.



Aktualny wygląd karczmy Birnbacha - obecnie pana Jana Twardowskiego

O podobnych rozmiarach są stojące jeszcze do dziś budynki: jedyny murowany Genowefy Trybulskiej (po Wiąckach) i Farasiów (po Wagnerze).

Ogólnie liczba mieszkańców w okresie do 1890 utrzymywała się w pobliżu liczby osób zasiedlonych w 1784 (235 osób) zbliżając się do 270, wyjątkowo do 290. Głównym zajęciem kolonistów było rolnictwo. Usługi fachowe w tej społeczności zabezpieczali rzemieślnicy wykonując większość prac niezbędnych dla gospodarstw według swego zawodu, poza zajęciami w gospodarstwach o zmniejszonym areale. Byli to kowale (3),

szewcy (2), stolarze, murarz – zdun. Stan ich był zmienny w czasie. Inne prace zawodowe wykonywali miejscowi rzemieślnicy z Ranizowa i okolicy (cieśle, bednarze, kołodzieje, tkacze). Dzieci kolonistów uczęszczały do szkoły uczącej w języku niemieckim, która dawała dobre podstawy do nauki na poziomie średnim, w których uczono po niemiecku, a także uczono łaciny. W szkole w Ranischau uczyli wymieniony już wcześniej Grzegorz Rasche, w późniejszych latach Jakub Pfeifer, przełom XIX/XX a w okresie po pierwszej wojnie światowej Alfons Schmalenberg, choć wydaje się, że w między czasie mogli pracować też inni. Lepsi uczniowie byli kierowani do szkół średnich np. do gimnazjum w Rzeszowie, gdzie w wykazie uczniów z roku 1942 wymieniany jest Filip Kleiss syn Walentego leśnika zamieszkałego w posesji nr 42 w kolonii Ranischau (wg wykazu mieszkańców zamieszczonego w poprzednim numerze „Wieści...”). Dobra znajomość niemieckiego umożliwiała też start kandydatom do zawodu kierowanych do sąsiednich miasteczek i miast do mistrzów rzemiosła należących do cechów, najczęściej do Sokołowa, w którym byli rzemieślnicy należący do miejscowego cechu. Absolwenci po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych podejmowali pracę w sąsiednich miasteczkach i miastach np. w Sokołowie, Głogowie, Rzeszowie oraz okolicy. Znałe były tam później nazwiska Fhurmanów (Furmanów), Furmańskich, Techmanów i innych wywodzących się z Ranischau i Steinau. W późniejszych latach niektórzy z nich zajmowali ważne stanowiska w samorządzie i administracji lokalnej lub wyższej. Niektórzy wyjeżdżali do Prus szczególnie na uprzemysławiający się w tym czasie Śląsk. W okolicy w niektórych wioskach (Nienadówce, Trzebusce i innych) pozostały po nich zasymilowane rodziny. W tych zjawiskach zaznaczała się troska kolonistów o przyszłość swych dzieci a równocześnie ujawniała się niepewność co do ich przyszłego losu w nielicznych koloniach rozrzuconych wśród przeludnionych wsi z rodzimą ludnością. Losu tego nie zabezpieczał ograniczony areal ziemi przydzielony kolonistom w czasie zasiedlenia.

Mimo podjętych starań i nakładów zmierzających do germanizacji zajętego przez Austriaków obszaru ujawniają się tendencje odwrotne od zamierzonych, szczególnie w koloniach obsadzonych katolikami, której część asymiluje się z miejscową ludnością. To samo uwidoczniło się wśród sprowadzonych pracowników administracji austriackiej (z Austrii, Czech). Wieli potomków urzędników administracji już w drugim lub trzecim pokoleniu czuje się Polakami. Przykłady takie daje polska nauka, literatura, kultura i technika (Wincenty Pol, Zygmunt Głodger, Józef Dietl, Aleksander Brikner, Jan Matejko i wielu innych). Z naszej okolicy możemy przytoczyć Juliana Goslara. Równocześnie koloniści widzą wzrastającą gwałtownie przewagę demograficzną ludności polskiej. Przyrost naturalny jest duży, tak że mimo wysokiej śmiertelności zwielaokrotnia się do końca XIX wieku liczba ludności narodowości polskiej. Przytoczony tu problem demograficzny wymaga oddzielnego omówienia. W Ranizowie mimo różnic wyznaniowych zdarzają się przypadki małżeństw mieszanych. Występują one w dwóch relacjach. Kolonista wyznania katolickiego zawiera związek małżeński z kolonistką wyznania ewangelickiego lub odwrotnie albo kolonista wyznania ewangelickiego z miejscową mieszkanką katoliczką lub odwrotnie. Na straży niedopuszczania do takich małżeństw stoją rodziny, a szczególnie duchowni obu wyznań.

Zdarza się często, że tak założone rodziny przy braku tolerancji rodziny lub środowiska wyjeżdżają po zawarciu związku, lub emigrują w latach późniejszych. Pozostałością tych związków są w najbliższej okolicy nazwiska Hartfelderów, Hajderów, Furmanów, Henslów, Lorenców, Wagnerów, Ungehauerów, których przodkowie wyznania ewangelickiego przeszli na katolicyzm lub, które po zawarciu takiego związku zasymilowały się mieszkając w nielicznych grupach w poszczególnych miejscowościach jak np. Mazury, Zielonka w najbliższej okolicy np. w Mazurach koloniści zanikli już w połowie XIX wieku, kilka ich rodzin zamieszkiwało wcześniej posesje 112, 122, 123, 126, 132, 134, 135 w części wsi, zwanej dziś „Sołtysie”. Zanikły nazwiska w tej miejscowości zamieszkujących tam: Lorenców, Hauberów, Siringów, Wagnerów; pozostało tylko nazwisko Hartfelder - obecnie w Korczowiskach, do niedawna też Hajder w Posuchach.

Inną grupę stanowili koloniści, a raczej potomkowie administracji austriackiej zamieszkali w Ranizowie i okolicy lub rodziny mieszane wyznania katolickiego o nazwiskach Łątkowski, Rajpold, Hensel, Ingram, Gorecki bardziej znane w okolicy. Inne nazwiska zanikły i zostały zapomniane. Trzeba tu wspomnieć, że w drugiej połowie XIX wieku zdarzały się przyjazdy mieszkańców z Prus, którzy znajdowali w okolicy swych krewnych. Przy okazji zawierali związki małżeńskie z miejscowymi wybrankami z rodzin kolonistów np. przybył wtedy z Saksonii i pozostał niejaki Hirschfeld. W zasadzie proboszczowie i pastory zachowywali pełną troskę o swych wyznawców i przestrzegali przepisów prawa kanonicznego i administracyjnego, ale też zdarzały się przypadki potajemnych ślubów, które niekiedy były wyjaśniane i potwierdzane w urzędach administracyjnych. Znajdowano adnotacje o ślubach kolonistów zawieranych w Wilczej Woli, Mazurach, Zielonce. Wydaje się to niezrozumiałe w sytuacji, gdy ślubów mogli udzielać księża w kościołach parafii katolickich w Ra-

nizowie i Spiach oraz pastory w zborze w Ranizowie. Nie było wtedy urzędów stanu cywilnego. Takie informacje mogły zaistnieć, dlatego, że błędnie interpretowano zapisy w księgach parafialnych, które np. w parafiach polskich prowadzono oddzielnie dla każdej wsi. W wsiach tych mogły odbywać się tylko uroczystości weselne. Przykładem legalnego udzielenia ślubu małżonkom różnych wyznań są dokumenty w formie oświadczeń i deklaracji składanych na piśmie w obecności świadków oraz zobowiązania podejmowane co do wychowania religijnego potomstwa takiego związku. Nieco łagodniej traktowano starszych wdowców i wdowy zawierających taki związek. Przykład złożonej deklaracji na piśmie w urzędzie parafialnym w Ranizowie przez Gotlieba Gönnera - kolonisty wyznania ewangelickiego w Ranizowie.

Stabilizację życia społecznego kolonistów zakłócają równocześnie wydarzenia polityczne i społeczne, jakie nadchodzą w kolejnych latach. Związane są one z powstaniem listopadowym, rabacją, Wiosną Ludów zmianami polityczno – ustrojowymi w Austrii w latach 1850-1870 będących następstwem wydarzeń rewolucyjnych w Austrii oraz z przyznaniem autonomii Galicji Lodomerii (z całym pakietem ustaw demokratyzujących życie społeczne i polityczne oraz narodowościowe).

Warunki bytowania ludności wiejskiej w XIX wieku, szczególnie w okresie przełomu półwiecza były bardzo ciężkie. Niewiele różniły się one dla mieszkańców wsi polskich, jak i w koloniach. Gospodarka towarowo-pieniężna nie istniała. Brakowało pieniędzy i pracy dla wzrastającej liczby ludności bezrolnej. Najpotrzebniejszym towarem zakupywanym w tym czasie była sól i wódka, w które można było zaopatrywać się w miejscowych karczmach lub u wędrujących od wsi do wsi handlarzy – domokrażców, najczęściej Żydów, przemieszczający się pieszo lub wynajętymi furmankami. Nadwyżki pieniężne ściągane były od chłopów przez karczmy, zwykle za wypitą wcześniej wódkę. Koloniści stronili od wódki. W zasadzie wszyscy mieszkańcy wsi starali się, lub musieli być samowystarczalni.

Zamieszki społeczne zachodzące w związku z przewlekłym niezadowoleniem ludności i politycznymi wydarzeniami zmusiły władze austriackie do rozlokowania w okolicy wojska, poza utrzymywaniem stałych garnizonów w Sokołowie i Kolbuszowej, także w innych miejscowościach. Tak też zakwaterował na dłuższy okres szwadron kawalerii w Ranizowie i Ranischau za cmentarzem ewangelickim na zachód (obecnie plac Gminnej Spółdzielni, dawniej targownica). Ulokowano tam główny budynek koszarowy, większość żołnierzy i konie rozmieszczono w kwaterach kolonii i wioski Ranizów, które zgodnie z istniejącym porządkiem utrzymywani byli przez mieszkańców. Obecność oddziału wojskowego chroniła miejscowość i najbliższą okolicę przez grasującymi bandami rabunkowymi i zbuntowanymi chłopami. Powstanie węgierskie spowodowało też przemarsze wojsk, między innymi rosyjskich zmierzających na Węgry, gdzie trwało powstanie.

Równocześnie lata te były okresem nieurodzajów, corocznych przednówek i głodu dotykającego najbardziej najbiedniejszych mieszkańców, co znacznie zwiększyło ilość chorób i dużą śmiertelność. W dokumentach parafialnych często notowany jest jako przyczyna śmierci określenie „pauperum” – nędza, głód. Częste były epidemie, np. w Ranizowie cholera w 1855 roku. Rokrocznie powtarzały się epidemie tyfusu.

W następstwie ustępstw wymuszonych wydarzeniami

ciąg dalszy na stronie 8



ciąg dalszy ze strony 7

rewolucyjnymi w okresie Wiosny Ludów cesarz i rząd Austro-węgier wprowadzają reformy. Pierwszą z nich to zniesienie pańszczyzny. Daje to znaczą ulgę mieszkańcom wsi, w których istniały folwarki. Dalsze zmiany dotyczą administracji państwowej i samorządowej. W tym czasie powstają powiaty, między innymi w Kolbuszowej i Sokołowie. Ten ostatni zostanie wkrótce zlikwidowany. W miasteczkach tych powstają też sądy tzw. grodzkie. Samorządy wiejskie zostają wyprowadzone z opieki dominiów (dziedziców i wielkich właścicieli) i usamodzielnione. Dalsze zmiany następują w oświacie i rozszerzeniu prawa dziedziczenia na wszystkich prawnych spadkobierców (wszystkie dzieci mogły dziedziczyć według woli rodziców, wcześniej tylko najstarszy syn). Skutki tych zmian ujawniają się jednak w okresie nieco późniejszym. Wyrównuje to formalnie warunki i uprawnienia mieszkańców polskich wsi i kolonii. Następuje ożywienie gospodarcze zmierzające do zaktywizowania okolic odległych od centrów życia gospodarczego. Istniejące miasteczka, np. Kolbuszowa, Sokołów obok prawa dorocznych czy okresowych jarmarków uzyskują uprawnienia cotygodniowych targów. W latach 70-tych na wniosek złożony w namiestnictwie we Lwowie przez hrabiego Nycza z Widełki Ranizów też uzyskuje prawo cotygodniowych targów we czwartki każdego tygodnia. Ożywia to stopniowo obrót towarowy w okolicy. Na czwartkowe targi ściągają mieszkańcy okolicznych wsi: Woli Ranizowskiej, Wilczej Woli, Spi, Lipnicy, Kopci, Nartu, Dzikowca, Widełki, Pogwizdowa, Przewrotnego, Huciska i innych. Przyjeżdżają kupcy i handlarze przywożąc różne towary i dokonując skupu produktów rolnych. Mieszkańcy szybko orientują się w możliwościach zbytu i zakupu, co ukierunkowuje ich produkcję. Plac targowy zostaje zlokalizowany pośrodku kolonii Ranischau za jej zabudowaniami w miejscu obecnych posesji Stanisława Sudoła i Władysława Sondejka koło młyna Ungehauera. Miejsce targów nie odpowiada kolonistom, gdyż większa ilość przyjezdnych interesantów zakłóca spokój kolonii. Porozumiewają się z mieszkańcami Ranizowa i przenoszą targi na plac znajdującym się między oboma miejscowościami. Tak w obszarze należącym po części do obu gmin lokalizuje się obszerne targowisko zachęcające do coraz liczniejszego udziału w targach ranizowskich oraz do starań o wykup działek na stałe celem osiedlenia się. Nieduże działki wykupywane wokół placu targowego uzyskują zabudowę mieszkalną. Tak powstaje ranizowski rynek na styku obu gmin, łączący obie osady w topograficzną całość. Jest to trzecia faza powstania i rozwoju Ranizowa. Pokazuje to załączony obok fragment mapy katastralnej.

Nowi właściciele budują drewniane domy, obok składziki, zestawione obok siebie w pierzejach nowego rynku. Usunięta została reszta drzew pofolwarcznego sadu. Dla mieszkańców i użytkowników targowiska wykopano pośrodku rynku dwie studnie (zlikwidowane w okresie powojennym, druga w latach 80-tych XX wieku znajdującą się przed domem p. Dworak). Nowi właściciele zakładają liczne sklepiki. Ranizów – Ranischau uznany po rozbiorach za miasteczko uzyskuje adekwatny kształt do miana nadanego na wyrost. Na budynku Jana Kaziora obok mostu (nr posesji 322) na Zagrodach umieszczono tablicę z napisem oznajmiającą „Miasteczko Ranizów”. Dwa budyneczki umieszczone na Porąbkach obok figury i na końcu Piasków, przed pojawieniem się zabudowy na Ługu zbierały od jadących na targ mieszkańców okolicznych miejscowości myto targowe na konto samorządu gminy Ranizów.



Plan rynku w Raniszowie i osady Ranischau z połowy drugiego półwiecza XIX wieku.

Nie wszyscy przybysze, w zasadzie Żydzi zakładali sklepy. Niektórzy swe pomieszczenia wykorzystywali na drobne pracownie rzemieślnicze, niektórzy nastawiali się na większy interes – kupców, handlarzy a nawet przedsiębiorców. Handlarze biorą w ręce handel bydłem, końmi, pozostałą zwierzyną (za wyjątkiem trzody chlewnej), ptactwem, zbożem, włóknem itp. Kupcy zajmują się obrotem ziemią, drzewem, lasami. Przedsiębiorcy starali się zakładać zakłady produkcyjne, np. młyn, tartak, piekarnia, zakład rzeźniczy. Dążyli przy tym do zdominowania tych usług w środowisku, niedopuszczenia konkurencji i zmonopolizowania w swych rękach danej branży. Powstały w tym czasie w Raniszowie trzy karczmy w rynku: Birnbacha przy wjeździe do Ranischau i dwie Reichów przy wyjeździe z rynku w kierunku Kolbuszowej i Sokołowa. W tym czasie pojawiają się bankructwa kilku nawet bogatych rolników spowodowane utratą gospodarstwa na skutek pijaństwa.

Szybko zmienia się struktura narodowościowa mieszkańców Ranizowa. Wyraźnie widać to od II połowy XIX wieku, a szczególnie od lat 70-tych, kiedy następuje przyrost ludności żydowskiej.

Posesje i grunty emigrujących Niemców wykupują Polacy i Żydzi (niekiedy handlarze nieruchomościami). Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego... pod redakcją Bronisława Chlebowskiego strona 525 t. 9 w zapisie pod hasłem „Ranischau” podaje dane o tej kolonii z czasów po 1876 roku: „Ranischau – kolonia niemiecka, powiat kolbuszowski, mająca obszar tabularny z Ranizowem, leży na północny zachód od Ranizowa. Posiada parafię ewangelicką, 45 domów, 343 mieszkańców, w tym 51 rzymsko-katolików, 248 ewangelików i 44 izraelitów. 285 Niemców i 58 Polaków.” W liczbie Niemców, to znaczy Austriaków jest 248 ewangelików i 37 izraelitów uważających się za Austriaków. W liczbie Polaków jest 51 rzymsko-katoli-

ków i 1 rodzina (7 osób) izraelitów. Równocześnie w składzie gminy Raniżów (polski) w ogólnej liczbie 2335 mieszkańców jest 2066 katolików, 10 ewangelików i już 257 izraelitów, w tym 267 Niemców (Żydzi i Niemcy podawali się jako Austriacy) i 2066 Polaków. Zauważamy w tym czasie różnicowanie się polityczne i społeczne w Raniżowie, i według poczucia narodowego (bez wątplenia był to już wynik pracy szkoły polskiej po wprowadzeniu autonomii). Mimo to Raniżów nie jest miastem - nie ma burmistrza. Nadal jest 2 gminy: Raniżów i Ranischau. Łączy je, a zarazem dzieli wspólny rynek. W Ranischau narazie nic się nie zmienia. Raniżów w rynku buduje budynek drewniany – kancelarię dla wójta.

Brak pracy i przeludnienie. Nowe decyzje rządowe poprawiają los bezrolnych, ale niewystarczająco. Zniesiony zakaz podziału gospodarstw rolnych umożliwia wprawdzie dziedziczenie całemu rodzeństwu po części ojcowizny i sprawiedliwszy podział rodzinnej biedy, ale nadziei, że będą gospodarzami na swoim, nie ma. Wymiana ludności i migracje w Galicji stają się codziennością. Również wielu mieszkańców Raniżowa i okolicy wyjeżdża za pracą okresowo na saksy, szczególnie do Prus oraz na stałe, lub na czas nieokreślony, szczególnie do Ameryki, później również do Kanady, rzadziej do Brazylii, Argentyny, czy też do Francji. W ślad za emigracją zarobkową ludności polskiej wyjeżdża coraz więcej kolonistów, którzy potwierdzają możliwość lepszego urządzenia się w Ameryce. Wyjazdy te kierowane są na adresy wskazywane przez pierwszych emigrantów. Nasilenie emigracji przypada na lata 1890-1910. Zamierzający emigrować koloniści sprzedają swoje gospodarstwa, następuje wykup posesji i gruntów przez mieszkańców Raniżowa, sąsiednich wiosek, szczególnie Woli Raniżowskiej, niekiedy przez reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych, którym poszczęściło się i zarobili nieco dolarów. Niektórzy posiadający większą gotówkę wykupują całe gospodarstwa, częściej jednak wykup następuje w częściach przez gotówkę złożoną przez całą rodzinę. Później następuje regulacja własności między sobą wraz z decyzją emigracji pozostałych.

Liczba gospodarstw kolonistów liczących jeszcze w 1890 roku 51 (34 w kolonii Ranischau i 17 w Porębach Niemieckich) spada do 12 (7 w Ranischau i 4 w Porębach, oraz 1 na Wilkach) w roku poprzedzającym I wojnę światową (1913). Również w Woli Raniżowskiej pozostają tylko 4 rodziny, w tym 1 w Krzakach Wolskich. Zatem blisko 3/4 dotychczasowego stanu kolonistów wyjechało, zabierając z sobą żywą gotówkę za ziemię otrzymaną w czasie zakładania kolonii i za mienie nieruchome w znacznej części za darmo. Jak już wspomniano, wśród kupujących przeważali Polacy – mieszkańcy przeludnionych okolicznych wiosek, szczególnie Woli Raniżowskiej a także Żydzi. Równocześnie liczba posesji w gminie Ranischau wzrosła w tym czasie z 52 do 65 na skutek założenia nowych gospodarstw na wykupionych parcelach lub gruntach. Są to nowe zabudowania, przeważnie w Porębach zwanych od tego czasu Niemieckimi, obecnie Poręby Raniżowskie jako przeciwstawienie do Poręb Wolskich. Pewna ilość posesji zostaje wykupiona przez Żydów, w tym też przez handlarzy (w Ranischau 10, w Porębach 1).

Przykłady zakupu ilustrują zachowane kontrakty z tych czasów liczące obecnie około 100 lat, jak również opowieści rodzinne. Przedstawiamy poniżej trzy przykłady: jedna wersja ustna i dwie zredagowane na podstawie kontraktów kupna-sprzedazy.

1. Wersja ustna Marii Potockiej - wnuczki zakupującego zamieszkałej w Raniżowie, dawniej Ranischau: „Mój dzia-

dek Wawrzyniec Konefał urodzony 1.05.1851 roku w Woli Raniżowskiej po zawarciu związku małżeńskiego z Rozalią Jarosz z Gwoźdźca miał trudne warunki życia i gospodarowania obok licznej rodziny w Woli Raniżowskiej. Przy jej pomocy zakupił u kolonisty Niemca w Ranischau nr 28 gospodarstwo wraz z obejściem i zabudowaniami, które miało 22 morgi ziemi, 4 krowy, 2 konie, dom według projektu kolonijnego – duży kryty słomą z gniazdem bocianim na dachu, stajnie, 3 stodoły. Od strony ulicy stała stara kuźnia. Daty zakupu nie pamiętam, ale było to przed I wojną światową. Dokumenty zakupu zagubiły się. Dziadek podzielił swoje gospodarstwo między dzieci. Mnie przypadło gospodarstwo po ojcu na zakupionym siedlisku. Tutaj wybudowaliśmy nowy dom i nowe budynki gospodarskie. Urodziłam się w 1931 roku i zapamiętałam dziadka, który zmarł w 1941 roku.”

2. Pan Stanisław Samojedny przedstawia akt notarialny zakupu gospodarstwa dokonanego przez jego pradziadka od emigrującego w 1902 roku kolonisty z gminy Ranischau – Poręby Niemieckie. Pradziadek Adam Samojedny urodzony 22.04.1853 r. wraz z żoną Marią Rusin zamieszkali w Lipnicy dokonując w 1902 roku zakupu za kwotę 15.600 koron gospodarstwa od sprzedającego Karola i Katarzyny Kleiss znajdującego się pod numerem 19 w Porębach należących do niemieckiej gminy Ranischau. Pośrednikiem i jednym ze świadków jest Hersch Wahl kupiec z Raniżowa. Poniżej fragment aktu notarialnego liczącego 8 stron.

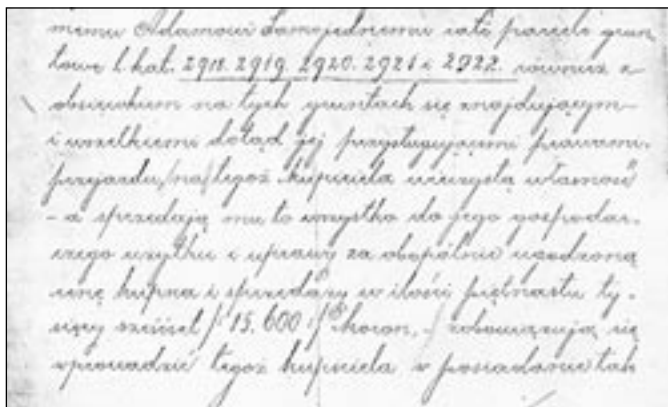


Zdjęcie dziadka Wawrzynca Konefała, który zmarł w 1941 roku.

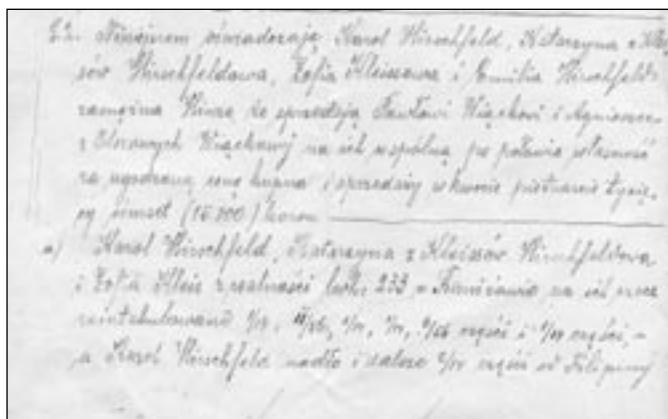
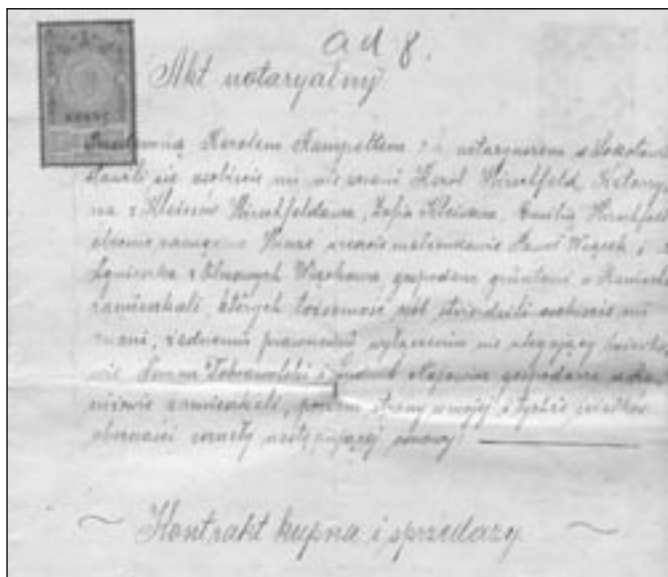


ciąg dalszy na stronie 10

ciąg dalszy ze strony 9



3. Włościanin z Ranizowa Wiącek Paweł urodzony 15.01.1858 wraz z małżonką Agnieszką Olszową z Mazurów (dziadkowie autora tekstu) po spaleniu ich gospodarstwa w 1904 roku w Ranizowie w części przylegającej do kolonii Ranischau, zwanej później Nowa Wieś, dokonuje ponownego zakupu po odsprzedaniu pierwszej wykupionej w 1906 roku posesji w Ranischau nr 21, nowo osiedlającemu się w kolonii małżeństwu Trybulewskich, kolejnego gospodarstwa sprzedawanego przez małżonków Karola Hirschfelda i Katarzynę z Kleissów w Ranischau nr 39 wraz z gruntami i młynem wiatrakami w dniu 17 marca 1908 roku. Treść transakcji zawarta na 6 stronach za kwotę 15.800 koron. Poniżej fragment aktu notarialnego i zdjęcie małżonków Wiącków.



Agnieszka i Paweł Wiąckowie

Nie siląc się na patos, trzeba stwierdzić, że chłopci polscy stopniowo odzyskują należną im ziemię ojczystą, płacąc za nią drogą swą ciężką pracą.

Dalszy ciąg dziejów kolonii Ranischau w następnym numerze.

Julian Wiącek

Majcieplejsze Święto – Dzień Babci i Dziadka

Dzień Babci i Dziadka na stałe zagościł już w kalendarzu imprez przedszkolnych. W tym roku również, choć nieco wcześniej, bo już 13 stycznia w naszym przedszkolu odbyła się uroczystość z tej okazji, aby dzieci mogły w tym dniu podziękować swoim babciom i dziadkom za ich cierpliwość, wyrozumiałość, dobroć i miłość. Przedszkolaki w radosnym i uroczystym nastroju z odrobiną tremy rozpoczęły uroczystość z okazji „Dnia Babci i Dziadka”. Sala wypełniona była po brzegi zaproszonymi gośćmi. Po części oficjalnej, podczas której dzieci miały okazję zaprezentować swoje umiejętności artystyczne, nastąpił moment składania życzeń oraz wręczania laurek. Na twarzach babć i dziadków zobaczyć można było wyraz wzruszenia i szczęścia. Na zakończenie przy wspólnym poczęstunku były rozmowy i wspomnienia. Zaproszeni goście żegnali nas z uśmiechem.



Jeszcze raz pragniemy złożyć życzenia słowami: „W dniu Waszego Święta, ukochani Babciu, Dziadziu życzymy Wam z całego serca zdrowia, szczęścia, pomyślności. Niech los co ma najlepszego, ściśle Wam pod nogi i niech Was otacza radość, a omija smutek. Tego wszystkiego życzą Wam

Przedszkolaki oraz Grono Pedagogiczne z Publicznego Przedszkola w Ranizowie

Raniżowscy Rodacy

Jezuita Stanisław Czarnecki

Dzisiaj przytaczamy list naszego rodaka, który został napisany specjalnie do „Wieści Raniżowskich”, skierowany do raniżowskiej młodzieży.

Drodzy Raniżowianie!

Urodziłem się 27 stycznia 1967 roku jako najmłodsze dziecko i jedyny syn. Mam dwie starsze siostry, które obok rodziców zawsze się mną opiekowały i służyły mi dobrymi radami. Moją dziecięcą edukację rozpocząłem w przedszkolu w Raniżowie, po którym uczęszczałem do szkoły podstawowej. Były to piękne i beztrudne lata, kiedy obok nauki lubiłem grać w piłkę nożną, w tenisa stołowego i siatkówkę, a także uprawiałem wiele innych jeszcze dyscyplin sportowych. W szkole podstawowej uczyłem się też grać na akordeonie, a już sam nauczyłem się grać na gitarze. Przez kilka miesięcy należałem do harcerstwa, które wtedy działało przy naszej podstawówce.

Po szkole podstawowej kontynuowałem naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Janka Bytnara w Kolbuszowej. W tym też czasie w Raniżowie działał prężnie ruch oazowy, do którego należałem przez cały okres nauki w liceum. Jeździliśmy wtedy co roku na wakacyjne oazy, na pielgrzymki, skupienia, zawsze w gronie młodych ludzi, którzy dobrze się ze sobą czuli i jednocześnie mile spędzali swoje młodzieńcze lata, które potem wspomina się z nostalgią.

Pod koniec liceum myślałem intensywnie, jaką drogę w życiu wybrać, aby jak najlepiej pomagać ludziom, zwłaszcza młodym, bo widziałem wielu moich rówieśników zagubionych, nieszczęśliwych i uwikłanych w natogi. To mnie doprowadziło w 1986 roku, zaraz po zdaniu matury, do wstąpienia do zakonu jezuitów. Moje życie zakonne rozpocząłem od 2-letniego nowicjatu w Starej Wsi, niedaleko Brzozowa.

Po ukończeniu nowicjatu studiowałem filozofię na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Wtedy też, kontynuując moje licealne zainteresowania, zaangażowałem się w pracę z młodzieżą w Ruchu „Światło – Życie”.

W roku 1991, po ukończonej filozofii, pojechałem na magisterkę do Palermo na Sycylii, gdzie podjąłem 2-letnią pracę w naszej jezuickiej szkole. Uczyłem tam religii w szkole średniej oraz prowadziłem Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego. Organizowałem także zajęcia dla dzieci z ubogich dzielnic Palermo. Ten czas też bardzo miłe wspominać, bo miałem okazję poznawać nowych ludzi, pracować wśród młodzieży włoskiej, wyjeżdżać z nimi na wycieczki i obozy. Między innymi byłem wtedy z młodymi w Albanii i we Francji, w malutkiej, ekumenicznej miejscowości Taize.

Po skończonym pobycie w Palermo odbywałem studia teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum” w Warszawie, w latach 1993-1996. Niezapomnianym i mocnym doświadczeniem z tego okresu moich studiów, pozostaje moja 3-letnia posługa więźniom w areszcie śledczym, na Rakowieckiej.

Po ukończeniu teologii i po przyjęciu święceń diakonatu wyjechałem na studia licencjackie do Rzymu. Przez 3 lata (1996-1999) studiowałem na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim,

pogłębiając moją wiedzę z zakresu pedagogiki ignacjańskiej. W „czasach rzymskich” postugiwałem także włoskiej Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego, działającej przy naszym jezuickim kościele św. Andrzeja na Kwirynale.

Święcenia kapłańskie przyjąłem w dniu 28 czerwca 1997 roku, w bazylice Serca Pana Jezusa w Krakowie, z rąk Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego. Po studiach licencjackich w Rzymie wróciłem do Kolegium Krakowskiego, gdzie objąłem funkcję prefekta scholastykatu, którą pełniłem przez 2 lata. W tym też okresie postugiwałem duchowo Siostrzom Służebniczkom Starowiejskim na ich etapie formacji nowicjackiej i juniorackiej.

Końcem sierpnia 2001 roku przyjechałem do Chicago, gdzie polscy jezuici duszpasterzują Polonii amerykańskiej od 70-ciu lat. Na nowej placówce zostałem ekonomem wspólnoty. Jestem też kapelanem polskich harcerzy – chorągwi chicagowskiej, a także duchowym opiekunem kręgu Domowego Kościoła. Wiąże się to z wyjazdami na obozy i biwaki harcerskie, oraz z prowadzeniem rekolekcji i skupień dla małżeństw. Prowadzę tutaj także cotygodniowe spotkania biblijne, przeznaczone dla wszystkich, którzy chcą poznać bardziej Pismo Święte. Poza tym działałem w grupie młodzieżowej, z którą też robimy wiele ciekawych zajęć. Do naszego Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa garnie się mnóstwo ludzi, bo w każdą niedzielę mamy na Mszach świętych około 4 tysiące wiernych. Jest więc dla kogo się trudzić i komu służyć, ale i ludzie są wdzięczni i cieszą się z naszej posługi. I to daje wielką radość, że także tutaj w dalekiej Ameryce, Polacy są spragnieni Pana Boga i do Niego się garną i to zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli.

Cieszę się, że mogę z moimi rodakami podzielić się tym, czym żyję i co jest radością mojego życia. A wszystko zaczęło się właśnie wśród was. Pamiętam o wszystkich moich bliskich i znajomych, wśród których wzrastałem i którym tak wiele dzisiaj zawdzięczam. Niech słowa Psalmisty (Psalm 37), które jako motto umieściłem na moim obrazku prymitywnym, spełniają się w życiu każdego z nas:

„Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia Twego serca.

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu, On sam będzie działał.”



Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Stanisław Czarnecki, S.J.

Przyszedeś na świat w betlejemską noc...

Zapach choinki, pierwsza gwiazda na niebie, rodzina zebrana przy stole, brak pośpiechu i codziennej rutyny – na te najpiękniejsze Święta Bożego Narodzenia czekamy cały rok i potem ich wspomnienie pielęgnujemy długo w pamięci. Z tym czasem związanych jest wiele obrzędów i obyczajów, które niestety często już zostają zapominane i odchodzą wraz z najstarszym pokoleniem. Młodzież z Gimnazjum w Woli Ranizowskiej postarała się, aby wskrzesić tradycje bożonarodzeniowe, uświetnić te uroczyste chwile, zanieść wszystkim mieszkańcom radosną nowinę, że w żłóbku znów narodził się Chrystus...

HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA!

To hasło ochoczo podjęli gimnazjaliści z dwóch klas pierwszych. Trzynastu uczniów pod opieką wychowawczyń – pań Marii Ziębka i Sylwii Saj utworzyło zespół kołędniczy. Całemu przedsięwzięciu patronowała pani dyrektor Maria Bednarz. Rozpoczęły się przygotowania.

Młodzi kołędnicy z pomocą rodzin, przyjaciół, nauczycieli skompletowali stroje i rekwizyty, wykazując się przy tym dużą wyobraźnią i pomysłowością. Ze strychów przywędrowały skórzane pasy, kozuski, wysokie buty, baranice, aby służyć jako „przyodziewek” pastuszkom. W ruch poszły nożyczki, klej, igły i tak powstały anielskie skrzydła, powłóczyście szaty Śmierci, sakwa starego Żyda. Już na szkolnych próbach pobłyskiwały złote korony królów, bogata biżuteria Heroda, srebrne włosy aniołów, iskrzyła się kołędnicza gwiazda, czerwono jarzyły się rogi Diabła, ćwiczone były kwestie i scenki.

Kołędnicy w barwnym orszaku wyruszyli z „dobrą nowiną” w drugi dzień świąt - w św. Szczepana. Pogoda niestety nie dopisywała, pod nogami nie skrzypiał biały śnieg, ale chlupała woda. Nie przeszkodziło to jednak kołędniczemu zespołowi, który wnosił do domów świątecznego ducha i dobry nastrój. Uczniowie starali się, aby w każdym domu rozegrała się betlejemską historię z pokłonem trzech króli, udziałem ubogich pastuszków, starciem okrutnego Heroda z nieubłaganą Śmiercią. W odwiedzanych domach zapachniało mirrą, świecą ... oraz pastą do butów, którą swawolny Diabeł musiał wybrudzić gospodarzy. Zabrzmiały też życzenia, bo przecież Boże Narodzenie to święto dobrych życzeń, dobroci, pojednania.

Część zebranych datków młodzież przeznaczyła na potrzeby Gimnazjum.



Jedna z grup kołędniczych odwiedzających domy w Woli Ranizowskiej

ŚWIĄTECZNA TWÓRCZOŚĆ

14 grudnia 2004 r. w Gminnym Domu Kultury w Głogowie Młp. ogłoszone zostały wyniki konkursu „Szopka Betlejemska”. Prace wykonane w technice witrażu przyciągały wzrok malowniczością i ciekawym ujęciem tematu. I miejsce w tych konkursowych zmaganiach przypadło Dorocie i Małgorzacie Grondziel, zaś wyróżnienie Katarzynie Kochanowicz.



Laureatki konkursu: Małgorzata Grondziel, Dorota Grondziel i Katarzyna Kochanowicz.

Natomiast 10 stycznia 2005 r. rozstrzygnięty został XII Wojewódzki Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych organizowany pod patronatem Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej i parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Gościny młodym artystom użyczyło Gimnazjum nr 8 w Rzeszowie. Nasi uczniowie przygotowali trzy szopki, które zyskały uznanie w oczach jury. Monika Kubas otrzymała I miejsce, Katarzyna Kochanowicz zajęła III miejsce, a siostry Małgorzata i Dorota Grondziel za swoją pracę zostały wyróżnione.

Poziom konkursu był wysoki, a szopki bardzo różnorodne – od tradycyjnych z drewna, słomy i innych materiałów przyrodniczych, do zaskakujących pomysłowością wykonania i użytym materiałem – z chleba, ciastek, kolorowych opłatków. Niektóre szopki posiadały symbolikę Roku Eucharystycznego, który obecnie przeżywamy.

Te wspaniałe Święta dzięki entuzjazmowi i zapałowi gimnazjalnej młodzieży zyskały piękną oprawę.

Nauczyciele Gimnazjum w Woli Ranizowskiej



Katarzyna Kochanowicz, Dorota i Małgorzata Grondziel, Małgorzata Kubas.

XII Wojewódzki Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych

Do drugiego lutego śpiewać będziemy kolędy, a wśród nich „Do szopy, hej pasterze”. Dzieci i dorośli oddają pokłon małemu Jezusowi przed szopkami w swoich kościołach.

Tradycje budowania szopek zawdzięczamy świętemu Franciszkowi z Asyżu, autorowi szopki w Greccio 1223 roku. W naszym kraju najpiękniejszymi szopkami obecnie są niewątpliwie szopki krakowskie, które wielu ludzi przez cały rok pracowicie klei, buduje z kartonu, zapalek, deseczek, oklejając kolorową cynfolią i bardzo dokładnie odtwarzając architekturę starego Krakowa. Co roku organizuje się konkursy na najpiękniejszą szopkę krakowską (pierwszy w 1937, od 1947 regularnie).

W naszym województwie zorganizowany został XII Wojewódzki Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych pod patronatem Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej. Udział w nim mogli brać uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Założeniom konkursu przyświecały głębokie w swej wymowie cele:

- przywrócenie tradycji i obyczajowości, które łączą się ze Świętami Bożego Narodzenia,
- tworzenie podstaw własnej wizji swojej przyszłej rodziny,
- wzbudzanie odwiecznej tęsknoty do ciepła domu rodzinnego, szczęścia i pokoju,
- zainteresowanie regionem ze szczególnym uwzględnieniem jego walorów historycznych i architektonicznych.

Dnia 10 stycznia (poniedziałek) o godzinie 12.30 w Gimnazjum Nr 8 w Rzeszowie nastąpiło uroczyste wręczenie nagród laureatom Konkursu. Uroczystość rozpoczęła się od jasełek przygotowanych przez uczniów tamtejszego gimnazjum. Następnie głos zabrała dyr. Gimnazjum Nr 8, która serdecznie powitała gości honorowych, nauczycieli i laureatów Konkursu. Honorowym gościem był ksiądz biskup Edward Białogłowski. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na rolę Bożonarodzeniowych tradycji i wyraził uznanie wszystkim uczestnikom Konkursu. W uroczystości w charakterze gości brali też udział ksiądz proboszcz Parafii Św. Michała Archanioła w Rzeszowie -współorganizator Konkursu, prezes Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej, a także przedstawiciel posła Mieczysława Janowskiego.



Praca Justyny Zapasek ze SP w Zielonce.

Na konkurs wpłynęło ponad 250 prac ze szkół całego województwa podkarpackiego. Wszystkie prace były ciekawe, odznaczały się pomysłowością ich wykonawców. Jury oceniające prace brało pod uwagę walory twórcze dzieła, jego wartość treściową, walory estetyczne szopki – budowli i postaci.

Wśród nagrodzonych – laureatów Konkursu znaleźli się uczniowie z naszej gminy:

- Kubas Małgorzata – Gimnazjum Wola Ranizowska – I miejsce,
- Kochanowicz Katarzyna – Gimnazjum Wola Ranizowska – III miejsce,
- Zapasek Justyna – SP Zielonka – III miejsce,
- Grondziel Małgorzata, Dorota – Gimnazjum Wola Ranizowska – wyróżnienie,
- Malec Justyna, Paweł – SP Staniszewskie – wyróżnienie,
- Rembisz Agnieszka – SP Zielonka – wyróżnienie.

Oprócz uczestnictwa w Konkursie Szopek Bożonarodzeniowych w naszych szkołach co roku organizowane są również uroczyste spotkania opłatkowe. Nauczyciele i uczniowie przygotowują jasełka, które później prezentują społeczności lokalnej. Ktoś mądry powiedział: „Najważniejszą potrzebą ludzką jest kontynuowanie tradycji”. Sądzę, że w naszej gminie o tym nikt nie zapomina.

Małgorzata Pasierb

Ogłoszenie

Wójt Gminy Ranizów z dnia 8.12.2004 r. w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst Dz.U. z 2000 r. Nr 46 poz. 543 ze zmianami) Wójt Gminy ogłasza co następuje:

Z zasobu nieruchomości Gminy Ranizów przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości gruntowe niezabudowane położone w miejscowości Wola Ranizowska

oznaczone w ewidencji gruntów jako działki: - - Nr 3795/9 o pow. 0,1519 ha - cena wywoławcza do przetargu wynosi 8.944,00 zł.

- Nr 3795/10 o pow. 0,1566 ha - cena wywoławcza do przetargu wynosi 9.444,00 zł.

Przy sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22%.

Działki Nr 3795/9, 3795/10 zostały przeznaczone pod budowę mieszkaniową jednorodzinną na podstawie decyzji Wójta Gminy Ranizów o warunkach zabudowy Nr 7331/34/04 z dnia 30-07-2004r, 7331/38/04 z dnia 10-12-2003 r.

Działki stanowią własność Gminy Ranizów i zawarte są w KW-37435.

Zainteresowani w sprawach zakupu nieruchomości, uzyskania dodatkowych informacji winni zgłaszać się do Urzędu Gminy Ranizów pokój nr 21 w godzinach pracy Urzędu.

Stowarzyszenie „Staniszówka” i jego rola w rozwoju społeczności lokalnej

Członkowie lokalnej wspólnoty zrzeszają się w stowarzyszeniu, aby realizować wspólne cele. Zasadniczą cechą tej „organizacji pozarządowej” jest działalność na rzecz ogółu społeczności o charakterze niezarobkowym tzn. opierają swoją działalność na pracy społecznej członków.

W ubiegłym roku w Staniszewskim zrodził się pomysł i jednocześnie potrzeba społeczności miejscowej, aby powołać stowarzyszenie. Szybko znalazła się grupa ludzi inicjująca prace przygotowawcze na czele z panem Sołtysem. Zostały pozyskane niezbędne materiały dydaktyczne, następnie przystąpiono do prac nad przygotowaniem statutu oraz regulaminów poszczególnych organów stowarzyszenia.

Uwieńczenia prac dokonało zebranie założycielskie w dniu 28 listopada 2004 roku, na którym powołano Stowarzyszenie „Staniszówka” z siedzibą w Staniszewskim. Prezesem stowarzyszenia jednogłośnie został wybrany pan **Kazimierz Mikołajczk**.

Pozostały skład Zarządu to:
Wiceprezes **Zenon Kazior**
Sekretarz **Piotr Sakowski**
Skarbnik **Rafał Piróg**
Członek Zarządu **Józef Krudysz**

Zgodnie z §7 statutu celami Stowarzyszenia „Staniszówka” są:

1. wspieranie wspólnot i inicjatyw lokalnych,
2. działalność, oświatowa, kulturalna, w szczególności w zakresie kultury fizycznej i sportu,
3. działalność, charytatywna, walka z ubóstwem i bezrobociem,
4. ochrona dóbr kultury i tradycji,
5. ekologia i ochrona dziedzictwa przyrodniczego,
6. finansowanie remontów i budowy placówek oświatowych,
7. wykończenie i zagospodarowanie obejścia Domu Ludowego w Staniszewskim.

Dnia 21 grudnia ubiegłego roku Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym, w wyniku czego uzyskało osobowość prawną.

Jesteśmy otwarci na wszelkie inicjatywy społeczne i jednocześnie zapraszamy do współpracy.

Zarząd Stowarzyszenia „Staniszówka”

Dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej

Celem działania jest ułatwienie dostosowań gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej w dziedzinie ochrony środowiska, zdrowia publicznego oraz zdrowia i dobrostanu zwierząt. Oczekuje się, że dzięki udzielonej pomocy finansowej zostanie przyspieszone wdrożenie w gospodarstwach wymaganych standardów wspólnotowych.

Dostosowanie do standardów UE ma szczególne znaczenie dla nowych krajów Unii, bo w tych krajach istnieją największe potrzeby w tej dziedzinie.

FORMA I WYSOKOŚĆ WSPARCIA

Wsparcie finansowe polega na pokryciu kosztów przedsięwzięcia dostosowującego gospodarstwo rolne do standardów UE.

Wsparcie to ma postać rocznej płatności obejmującej głównie koszty inwestycyjne, jeżeli inwestycja taka jest niezbędna do osiągnięcia standardu. Wsparcie może obejmować standardy dotyczące konkretnych przedsięwzięć i nie może przekroczyć równowartości 25.000 euro rocznie na gospodarstwo. Wsparcie będzie wypłacane w postaci zryczałtowanej płatności opartej na kosztach standardowych, określanych dla każdego przedsięwzięcia. W przypadku inwestycji realizowanych przez okres 2 lat – wsparcie będzie wypłacane w wysokości 50% płatności rocznie.

Płatności nie obejmują kosztów operacyjnych dostosowania do standardu, ze względu na ich niewielki udział w łącznych kosztach dostosowania.

Rolnicy, którzy już osiągnęli opisane niżej standardy, nie kwalifikują się do wsparcia w ramach tego działania.

RODZAJE PRZEDSIĘWZIĘĆ, KTÓRE MOGĄ BYĆ WSPIERANE, OKRES ICH REALIZACJI I WYSOKOŚĆ WSPARCIA.

1. Wyposażenie gospodarstw rolnych w urządzenia do przechowywania nawozów naturalnych.

Dofinansowaniu podlegać będą koszty wyposażenia gospodarstwa w płyty gnojowe i zbiorniki na gnojówkę i gnojowicę wraz z niezbędną infrastrukturą.

Dotowaniu będą podlegać następujące wydatki:

- budowa urządzeń do przechowywania nawozów naturalnych w postaci stałej (płyty obornikowe);
- zakup urządzeń do przechowywania nawozów naturalnych w postaci płynnej (zbiorniki na gnojówkę i gnojowicę).

Inne inwestycje niż wymienione powyżej, jak również kompleksowe inwestycje, obejmujące urządzenia do przechowywania nawozów naturalnych (jako jeden z kilku elementów, np. przy budowie obory), mogą być finansowane w ramach działania SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” pt. Inwestycje w gospodarstwach rolnych.

Dostosowanie do standardu w tym zakresie powinno zostać wykonane w ciągu 12 lub 24 miesięcy (okres będzie określany indywidualnie) od dnia wydania decyzji przyznającej pomoc.

Wymagana pojemność urządzeń do przechowywania nawozów naturalnych w przeliczeniu na 1 DJP.

Rodzaj utrzymania zwierząt	Pojemność wymagana na obszarach szczególnie narażonych (na 6 miesięcy)	Pojemność wymagana na pozostałych obszarach (na 4 miesiące)
System ściółkowy	2,5 m ³ /1DJP dla gnojówki i gnojowicy 3,5 m ² /1DJP dla obornika	2 m ³ /1 DJP dla gnojówki i gnojowicy 2,5 m ² /1 DJP dla obornika
System bezściółkowy	10 m ³ /1 DJP dla gnojowicy	7 m ³ /1 DJP dla gnojowicy

Zgodnie z ustawą o nawozach i nawożeniu, pojemność wymagana dla urządzeń do przechowywania nawozów naturalnych, powinna umożliwiać ich przechowywanie przez okres 4 miesięcy na obszarach szczególnie narażonych (lista OSN stanowi załącznik do Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich i wynika z Dziennika Urzędowego Województw, w których opublikowano rozporządzenia dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w sprawie obszarów szczególnie narażonych) pojemność ta powinna wystarczyć na okres 6 miesięcy.

Wsparcie będzie miało pomoc zryczałtowaną, tzn. w każdym przypadku będzie tak samo naliczane i będzie zależeć jedynie od wielkości inwestycji. Stawki płatności podane są dla odpowiednich przedziałów wielkości urządzeń do przechowywania nawozów w przeliczeniu na m² lub m³.

Przykład: Dla gospodarstwa utrzymującego 7 krów (tj. w tym przypadku 7 DJP) poza strefą szczególnie narażoną, należy wybudować płytę obornikową o wielkości 7x2,5m² = 17,5 m². Dla płyty o wielkości do 35 m² stawka płatności wynosi 217 zł/m². To oznacza, że rolnik powinien otrzymać około 3800 zł.

Szczegółowe stawki dla płyt obornikowych i zbiorników na gnojówkę i gnojowicę w zależności od wielkości tych urządzeń opisane są w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz zawarte będą w Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielenia pomocy finansowej na dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów UE (w przygotowaniu).

2. Dostosowania gospodarstw produkujących mleko do standardu UE pod względem zdrowia publicznego.

W ramach tego standardu udzielana jest pomoc finansowa polegająca na dofinansowaniu kosztów modernizacji gospodarstw rolnych specjalizujących się w produkcji mleka.

Dostosowanie do standardu powinno zostać wykonane w ciągu 12 lub 24 miesięcy od daty wydania decyzji administracyjnej przyznającej pomoc.

Wsparcie dla dostosowania do tego standardu mogą otrzymać gospodarstwa rolne utrzymujące maksymalnie do 30 krów, które otrzymały zlecenie dostosowania od służb nadzoru weterynaryjnego, a dostosowanie dotyczy wyłącznie istniejących już budynków.

Dotowaniu podlegają następujące wydatki:

- podłogi i ściany w pomieszczeniach, w których prowadzony jest udój lub na stanowiskach udojowych (powierzchnie nieprzepuszczalne i łatwo zmywalne);
- ściany i podłogi w pomieszczeniach, w których przechowywane jest mleko surowe (powierzchnie gładkie i łatwo zmywalne);
- nowoczesne systemy udojowe (dojarki);

- schładzalniki do mleka: otwarte i zamknięte;
- umywalka z podgrzewaczem do wody;
- ujęcie wody.

Wsparcie dla gospodarstw mleczarskich zostało ujęte w formę ryczaftu i obejmuje pomoc finansową np. schładzalnik do mleka (ok. 800 l) – ok. 17.000 zł, dojarkę bańkową – 6.000 zł, na umywalkę z podgrzewaczem wody – 500 zł. Dotowaniu podlegać będą wyłącznie ww. inwestycje, a konieczność dostosowania musi potwierdzić powiatowy lekarz weterynarii.

Inne inwestycje dostosowujące gospodarstwo do standardów UE, niż opisane powyżej, np. inwestycje w gospodarstwie utrzymującym więcej niż 30 krów lub inwestycje związane z rozpoczęciem lub zwiększeniem produkcji mogą być wspierane w ramach działania SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” pt. Inwestycje w gospodarstwach rolnych.

WARUNKI UZYSKANIA POMOCY

Warunkiem przyznania pomocy w ramach dostosowania gospodarstw rolnych do standardów UE jest przedłożenie przez beneficjenta wniosku o udzielenie pomocy finansowej wraz z wymaganymi dokumentami, w szczególności z projektem planowanego przedsięwzięcia. Wniosek ten powinien zawierać opis stanu wyjściowego w gospodarstwie, zakres zamierzonych przedsięwzięć, stan docelowy wraz z planem finansowym. Projekt przedsięwzięcia powinien zostać opracowany w oparciu o wytyczne dotyczące zasad wykonania planowanego przedsięwzięcia oraz potwierdzony, odpowiednio do rodzaju standardu, przez służby nadzoru weterynaryjnego lub służby doradztwa. Jeśli wymagają tego przepisy prawne, wnioskodawca powinien załączyć do wniosku pozwolenie na budowę lub zgłoszenie.

Ponadto pomoc w ramach niniejszego działania może być przyznana, jeśli spełnione zostaną określone poniżej warunki:

1. Wnioskodawca realizuje przedsięwzięcie związane z dostosowaniem warunków produkcji rolniczej do standardów UE w ramach jednego lub kilku rodzajów pomocy opisanych w działaniu 6.
2. Gospodarstwo, którego dotyczy określony standard jest żywotne pod względem ekonomicznym lub osiągnie żywotność ekonomiczną z końcem okresu otrzymania wsparcia.
3. Pomoc może być przyznana gospodarstwom, które utrzymują co najmniej 5 dużych jednostek przeliczeniowych (DJP) zwierząt.
4. Pomoc może być przyznana, jeśli w gospodarstwie utrzymywana jest taka obsada zwierząt, przy której produkcja azotu w nawozach naturalnych wynosi mniej niż 170 kg/ha.

INNE WAŻNE INFORMACJE

- Rolnik, który uzyskał decyzję o udzieleniu wsparcia na dostosowanie do standardów UE w ramach działania PROW nie może skorzystać ze wsparcia finansowego przewidzianego w działaniu „restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” pt. Inwestycje w gospodarstwach rolnych, ani z innego wsparcia ze środków publicznych na tę samą inwestycję.
- Opisane wyżej dostosowania do standardów mogą być wspierane wyłącznie w ramach PROW, podczas gdy pozostałe dostosowania kwalifikowane są do wsparcia w ramach SPO.

GDZIE I KIEDY MOŻNA SKŁADAĆ WNIOSKI?

Wniosek wraz z załącznikami należy składać w biurach ARiMR przez cały rok.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej informuje, że zgodnie z art. 45 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.), podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych do dnia 2 maja 2005 r. powinni rozliczyć się z osiągniętych w 2004 r. dochodów.

Za rok 2004 podatników podatku dochodowego od osób fizycznych opłacających podatek na zasadach określonych w powyższej ustawie obowiązują cztery wzory zeznań podatkowych:

PIT – 36 (podatnicy, którzy uzyskali dochód opodatkowany na zasadach ogólnych przy zastosowaniu skali podatkowej i nie wypełniają zeznania PIT-37),

PIT – 36L (podatnicy prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną przy zastosowaniu jednolitej 19% stawki podatku),

PIT – 37 (podatnicy, którzy uzyskali przychód wyłącznie za pośrednictwem płatnika, nie prowadzili działalności gospodarczej lub działów specjalnych produkcji rolnej oraz nie są obowiązani doliczać do uzyskanych dochodów dochodów małoletnich dzieci),

PIT – 38 (podatnicy, którzy uzyskali dochód z niektórych kapitałów pieniężnych m.in. ze zbycia papierów wartościowych).

Załącznikami do zeznań PIT-36, PIT-36L i PIT-37 są:

- **PIT/B, PIT/O, PIT/D, PIT/M, PIT-Z, PIT-2K.**

Wzory zeznań podatkowych oraz załączników do tych zeznań zostały określone w drodze rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 czerwca 2004 r. i są opublikowane w Dzienniku Ustaw Nr 150, poz. 1576 oraz Nr 205, poz. 2096 (zmiana).

Z kolei osoby będące podatnikami ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych zobowiązane są, na podstawie art. 21 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz. U. Nr 144, poz. 930 z późn. zm.), do złożenia za 2004 r. zeznania PIT-28, o wysokości uzyskanego przychodu, wysokości dokonanych odliczeń i należnego ryczałtu, w terminie do dnia 31 stycznia 2005 r.

Załącznikami do zeznania PIT-28 są:

- **PIT-28/A, PIT-28/B.**

Druki zeznań podatkowych i załączników wraz z objaśnieniami można pobierać w Urzędzie Skarbowym w Kolbuszowej ul. Kościuszki 20:

- **poniedziałek w godz. 8⁰⁰ – 16⁰⁰**

- **wtorek – piątek w godz. 7¹⁵ – 15¹⁵**

Zbiory wszystkich formularzy zeznań i załączników oraz informacje o trybie i zasadach rozliczenia rocznego dostępne są również na stronie internetowej Ministerstwa Finansów: www.mofnet.gov.pl

Jednocześnie przypominam, że koszty opłat pocztowych z tytułu przesłania listem poleconym zeznania podatkowego oraz koszty z tytułu dokonania wpłaty podatku na rachunek urzędu skarbowego nie są pokrywane ze środków budżetu państwa i ponoszą je rozliczający się podatnicy.

Tylko wpłaty uiszczone gotówką w Banku PEKAO S.A. O/Kolbuszowa na konto: **86 1010 1528 2006 4422 2300 0000** są wolne od opłaty prowizyjnej (sytuacja powyższa nie dotyczy osób prowadzących podatkowe księgi przychodów i rozchodów

KOMUNIKAT



oraz księgi rachunkowe, ponieważ są one zobowiązane do zapłaty podatku w formie polecenia przelewu).

Nadpłacony podatek podlega zwrotowi w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia zeznania rocznego w urzędzie skarbowym. Termin ten podlega przesunięciu, gdy zwrot nadpłaty nie może być dokonany z winy podatnika np. zeznanie zawierające błędy wymagało skorygowania, podatnik błędnie podał dane identyfikacyjne, wystąpią wątpliwości co do poprawności złożonego zeznania i konieczne jest wezwanie podatnika itp.

Zwrot nadpłaty, zgodnie z art. 77b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz. U. Nr 137, poz. 926 z późn. zm.), następuje w jednej z dwóch form:

- na wskazany rachunek bankowy podatnika obowiązującego do posiadania takiego rachunku,
- w gotówce tj. w formie przekazu pocztowego lub w kasie banku, z którym urząd skarbowy zawarł umowę na świadczenie usług w zakresie obsługi kasowej.

Jednocześnie zawiadamiam o następujących konsekwencjach dotyczących poszczególnych form zwrotu nadpłaty:

- zwrot przekazem pocztowym – nadpłata pomniejszana jest o koszty jej zwrotu,
- zwrot na rachunek bankowy – w zgłoszeniu na stosownym druku NIP należy wskazać numer rachunku bankowego lub gdy jest nieaktualny, dokonać jego aktualizacji (obecnie obowiązują 26-cyfrowe numery rachunków bankowych),
- zwrot w kasie banku – występuje konieczność osobistego stawienia się w wyznaczonym przez urząd miejscu i czasie do odbioru nadpłaty.

Informuję także, że zwrot nadpłaty, przy wspólnym rozliczeniu, jest dokonywany na osobę wskazaną w zeznaniu w rubryce podatnik, a nie małżonek.

Ponadto zawiadamiam, że w godzinach pracy urzędu skarbowego funkcjonują stałe punkty informacyjne pod numerami telefonów: 2270-664, 2270-663 oraz 2271-368 wew. 64 i 63.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej
Jan Świętek

Informacja

Wójt Gminy Ranizów informuje mieszkańców Ranizowa, że w związku z wprowadzeniem nazw ulic w tej miejscowości należy m.in. dokonać aktualizacji danych identyfikacyjnych przez dokonanie zgłoszenia aktualizacyjnego do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej.

Aby ułatwić mieszkańcom wykonanie tego obowiązku, w budynku Urzędu Gminy w Ranizowie są dostępne druki stosownych zgłoszeń aktualizacyjnych, które po wypełnieniu (tj. podaniu m.in. nowych adresów zamieszkania: nazw ulic i numerów domów) można pozostawić w tutejszym urzędzie lub samemu dostarczyć do Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej, ul. Kościuszki 20. Wypełnione formularze pozostawione w Urzędzie Gminy zostaną przekazane Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w terminie 7 dni od daty ich złożenia.

Jednocześnie na prośbę Naczelnika Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej przypominamy o obowiązku aktualizowania danych wynikających z faktu otrzymania nowego dowodu osobistego, a także zaktualizowania numerów rachunków bankowych. W przypadku braku aktualizacji tych ostatnich nie będzie możliwe dokonywanie zwrotów nadpłat w podatku dochodowym od osób fizycznych wynikających z zeznań rocznych, ponieważ od 1 lipca 2004 r. banki realizują jedynie transakcje na kontach 26-cyfrowych.

Komunikat

W związku z pytaniami dotyczącymi sposobu postępowania o dokonanie konwersji, Oddział Terenowy Agencji Rynku Rolnego w Rzeszowie uprzejmie informuje, że według obowiązujących przepisów ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, producenci mleka posiadający indywidualną ilość referencyjną przeznaczoną dla dostawcy bezpośredniego i/lub indywidualną ilość referencyjną dla dostawcy hurtowego zamierzający dokonać konwersji stałej (zamiany) części lub całości posiadanej ilości zobowiązani są złożyć wniosek do Dyrektora OT ARR do dnia 31 stycznia roku kwotowego poprzedzającego rok kwotowy, od którego konwersja zostanie zastosowana. Na przykład, jeżeli konwersja ma dotyczyć drugiego roku kwotowego, czyli od 1 kwietnia 2005 roku do 31 marca 2006 roku to wnioski o konwersję muszą być złożone do 31 stycznia 2005 roku do OT ARR na specjalnym formularzu.

Wywóz śmieci

Zakład Usług Komunalnych „WOŻNY” informuje, że odbiór śmieci z miejscowości Ranizów odbywać się będzie w dniach: **25 stycznia, 28 lutego, 30 marca 2005 r.**

PRZETARG USTNY - LICYTACJA

Wójt Gminy Ranizów ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Ranizów.

Przedmiotem przetargu jest:

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem **byłej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Staniszewskim** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr: 807 o pow. 0,0400 ha zawarta w księdze wieczystej KW-23595 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kolbuszowej.

Nieruchomość Nr 807 położona jest w sąsiedztwie terenów zabudowanych i nie jest objęta Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego. Obecnie obowiązującą mapą jest mapa ewidencji gruntów, o użytkach i bonitacji gruntów stanowi wypis i wyrys z rejestru ewidencji gruntów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 10.276,00 zł. (netto). Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości podlega opodatkowaniu według stawki 22% podatku VAT (ustawa z dn. 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług Dz.U. Nr 54 poz. 535).

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 2005 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Ranizów, pokój nr 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem tj. do dnia 10 lutego 2005 r. w gotówce w kasie Urzędu Gminy Ranizów w godzinach pracy Urzędu.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2004 r. Nr 207, poz. 2108).

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu w uzasadnionych przypadkach.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ranizowie, pokój nr 21 lub telefonicznie pod nr 2285782 lub 2285034.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

„Centrum” w centrum Ranizowa

W dniu 21 grudnia 2004 roku w pawilonie handlowym Gminnej Spółdzielni „SCh” w Ranizowie otwarto nowy sklep samoobsługowy należący do sieci handlowej „Centrum”. Towarzyszyło temu wielkie zainteresowanie kupujących, gdyż w tym uroczystym dniu było wiele promocji, hostessy serwowały różne smakołyki, na zewnątrz grała muzyka i były gry dla dzieci oraz dorosłych. A i ciekawość mieszkańców Ranizowa i okolicy przywiodła ich w tym dniu do tego sklepu.



W związku z pojawieniem się na ścianie pawilonu dużego szyldu „Centrum”, zrodziło się też wiele plotek. Prezes Zarządu GS w Ranizowie Marek Smolak krótko ucina wszelkie domysły – „Sklep pozostaje własnością Gminnej Spółdzielni, tylko wszedł do dużej sieci delikatesów „Centrum”, by móc w ten sposób korzystniej nabywać towary, i tym samym być bardziej konkurencyjnym”.

Stanisław Samojedny

Podziękowanie

Dyrektor Publicznego Przedszkola w Ranizowie składa serdeczne podziękowanie dla Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Ranizowie za przekazaną kwotę na zakup zabawek i pomocy dydaktyczno-wychowawczych, które sprawiły dużą radość dzieciom podczas zabaw i uatrakcyjniają zajęcia dydaktyczne.



Kapliczki i krzyże przydrożne w Zielonce

Krzyż na drzewie przy drodze na Posuchy (Łyse Góry), według opowiadań miejscowych ludzi pochodzi z lat 50-tych. Jako pierwszy wykonał go p. Antoni Popek. Zrobił on drewniany krzyż, na którym umieścił zakupiony w Leżajsku wizerunek Pana Jezusa. Następnie powiesił krzyż na dębie w lasku w „Łysych Górach”, który był własnością p. Jana Wiatraka. Zrobił to dlatego, gdyż bardzo często śniły mu się krzyże różnej wielkości – małe i wielkie, a znajdowały się na „Łysych Górach” właśnie w tym miejscu, które później upamiętnił. Pomyślał sobie, że nie jest aż taki biedny, żeby takiego krzyża nie zrobić. Dlatego też pojechał do Leżajskiego, zakupił



wizerunek Pana Jezusa, zrobił krzyż i powiesił na drzewie w miejscu, w którym widział krzyże we śnie.

Gdy ten krzyż zniszczył się pod wpływem warunków atmosferycznych p. Katarzyna Woś udała się do p. Ludwika Burka i on na jej prośbę wyciął z jednolitej deski nowy krzyż. Syn p. Katarzyny Woś – Józef na tym krzyżu umocował wizerunek Jezusa pochodzący ze starego krzyża i powiesił w tym samym miejscu. Od tego czasu opiekuje się nim p. Katarzyna Woś wraz z mężem Edwardem.

*Opr. M. Pasierb na podst. relacji
p. Katarzyny i Edwarda Woś.
Fot. M. Pasierb*

Popularność imion

W gminie Ranizów obejmującej 8 sołectw w latach od 1998 do 2004 (7 lat) urodziło się 334 chłopców i 298 dziewczynek. Poddałem analizie nadawanie imion nowym mieszkańcom. Okazało się, że wśród chłopców występuje ich 62, natomiast u dziewczynek jest 65. Zmieniają się gusty młodych mam i ojców odnośnie imion swych pociech. Dawniej dominowały imiona świętych z Biblii. Aktualnie w przeciągu 7 lat sytuacja ta wygląda następująco (przy imieniu liczba dzieci, które je otrzymały):

chłopcy

MATEUSZ – 20, PATRYK – 18, JAKUB – 15, DAWID – 13, KAMIL – 13, MICHAŁ – 13, TOMASZ – 13, ŁUKASZ – 12, PAWEŁ – 12, BARTOSZ – 11, DOMINIK – 11, RAFAŁ – 11, KRYSZTOF – 10, PIOTR – 10, KACPER – 9, MARCIN – 8, KONRAD – 7, ANDRZEJ – 6, KRZYSZTOF – 6, SEBASTIAN – 6.

dziewczęta

PATRYCJA – 18, NATALIA – 17, KLAUDIA – 15, WIKTORIA – 14, AGNIESZKA – 13, MONIKA – 13, ALEKSANDRA – 12, ANNA – 12, KAMILA – 12, SYLWIA – 11, KAROLINA – 9, KINGA – 9, DOMINIKA – 8, MAGDALENA – 8, PAULINA – 7, WERONIKA – 7, GABRIELA – 7, IWONA – 6, JUSTYNA – 6, KATARZYNA – 6.

W numerze 51. „Wieści Ranizowskich” (rok 2000) podałem statystykę najbardziej popularnych imion. Wśród płci żeńskiej zdecydowany prym wiodła MARIA z ilością 392. W latach 1998-2004 to imię otrzymały 2 dziewczynki. Na drugim miejscu była ANNA, a trzecie miejsce zajmowała ZOFIA. Obecnie Zosią została tylko 1 dziewczynka. W grupie mężczyzn na pierwszym miejscu był JAN (407 mieszkańców). W ciągu 7 lat nadano to imię 4 chłopcom. Drugie miejsce zajmował JÓZEF (406), trzecie STANISŁAW (370). W analizowanym okresie żaden chłopiec nie został tak nazwany.

Czyżbyśmy byli „dinozaurami”?...

Stanisław Samojedny



„Sylwio, ja Ciebie chrzczę...”. Jedna z 11 dziewczynek które otrzymały to imię w analizowanym okresie.

Statystyka za 2004 rok:

■ Urodzenia – 64

w tym:

- ▶ chłopców – 36
- ▶ dziewczynek – 28

■ Zgony – 64

w tym:

- ▶ mężczyzn – 33
- ▶ kobiet – 31

■ Śluby - 64

w tym 50 małżonków pochodzi spoza terenu gminy.

Na dzień 01.01.2005 roku na terenie gminy Ranizów zamieszkiwało **7.280** osób w następujących miejscowościach:

1. Ranizów	2.152
2. Wola Ranizowska	2.027
3. Mazury	855
4. Zielonka (z Turką od nr. 136 do 150)	654
5. Staniszewskie	656
6. Korczowiska	317
7. Posuchy (od nr. 123 do 135 i od 151 do 205)	296
8. Poręby Wolskie	327

Genowefa Czuyt



21 stycznia był pierwszym zimowym dniem z białą okrywą śnieżną. W ruch poszły łopaty do śniegu i temu podobny sprzęt. Na zdjęciu: pracownik Gminy Wojciech Kopeć odśnieża alejki w parku.

RANIŻOWSKIE OBRAZKI...



Brama weselna zorganizowana w dniu 15 stycznia 2005r. w Porębach Raniżowskich przed ślubem Renaty Rzeszutek i Sylwestra Warchoła.



Raniżowski Rynek w zimowej scenerii.

“Więści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. (017) 22 85 703, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html Oddano do druku 21.01.2005 r. Nakład: 330 szt.